

Recenzja rozprawy doktorskiej Anny Kupiszewskiej „*Szlachetna namiętność*” – tematyka orientalna w twórczości Jana Potockiego

Wzięta do ręki rozprawa doktorska Anny Kupiszewskiej zaskakuje ciężarem, sporym jak na 367 stron. A ważyłaby więcej, gdyby, po pierwsze, wydrukowano ją, co częste, na papierze o podwyższonej gramaturze (powyżej „setki”, a tu mamy zapewne do czynienia z elegancką 90-dziesiątką). Po drugie: gdyby nie obustronny wydruk, zastosowany jakby na przekór uzusowi, a sprzyjający śledzeniu przez recenzenta toku wywodu.

Rozprawę, na którą składa się pięć rozdziałów/części otwiera *Wprowadzenie*, zastępując powszechne dzisiaj *Wstępy*. Pierwsze jego zdanie ujawnia źródło cytatu wprowadzonego do tytułu dysertacji: „W jednym z listów do Adama Kazimierza Czartoryskiego Jan Potocki poruszony, a nawet obruszony odniósł się do słów księcia żartującego sobie ze swojej „orientalnej manii”, pisząc, iż takie zamiłowania nie są manią, ale szlachetną namiętnością do Wschodu” (s. 4).

Tytuł: „*Szlachetna namiętność*” – tematyka orientalna w twórczości Jana Potockiego, uznać należy za doskonały w strukturze i świetny w sformułowaniu. Pojawia się w nim to, czego jako autorzy poszukujemy najbardziej – właściwych słów dla idealnego określenia sedna sprawy. Tutaj sformułowanie jest skrajnie lapidarne i do tego wyjęte z ust bohatera/podmiotu naukowych rozważań. Potem następuje zwarte czterowyrazowe wskazanie tego, co będzie przedmiotem badań. Otrzymaliśmy więc zapowiedź zetknięcia się dwóch płyt kontynentalnych: ogromnej i różnorodnej materii Orientu oraz niejednolitej, bogatej, świetnej i ważnej materii pisarstwa Jana Potockiego. Jeżeli zamysł miał się powieść, to opowieść musiała poprzedzić przeogromna, intensywna praca, wykraczająca daleko poza ramy studiów doktoranckich. Rzec by można, spotkały się dwie pasje: Jana Potockiego i Anny Kupiszewskiej.

Przedstawiona do oceny monografia ma trzy poziomy wywodu z wyjątkiem, co tłumaczy się jasno, rozdziałów pierwszego i ostatniego. Zwraca uwagę różna wielkość poszczególnych rozdziałów. Najobszerniejszy z nich jest rozdział pierwszy: *Zarys historii orientalizmu europejskiego*; liczy on 91 stron, czyli 27 % z 335 stron przeprowadzonego wywodu, bez *Bibliografii* (17 stron) i *Summary* (5 stron). W rozdziale tym główną część (43 stronie) wypełnia podrozdział I.1: *Europa i Orient – kształtowanie się wizji*. Wyniknęło to, jak myślę, z

bogactwa materii samego Orientu oraz skali jego przenikania i oddziaływania na filozofię, estetykę i kulturę Europy. W jakimś stopniu obszerność rozdziału była również nieuniknionym skutkiem zastosowania referującego trybu prezentacji.

Wypada dodać, że już tutaj objawiła się wspólnota pasji bohatera monografii i jej autorki – pasji poznania i przedstawienia Całości.

Chronologiczno-tematyczny, mieszany układ przedstawiania w tym podrozdziale dzieł Orientu i o Oriencie dowodzi pełnej kompetencji autorki. Uruchomiona erudycja wystawia na ciężką próbę intelekt czytelnika, pragnącego odtworzyć i przyswoić ogólną konstrukcję odbioru i wpływów Orientu. Pytanie czy w ogóle możliwa jest uogólniona rekonstrukcja związków europejskiego zachodu z orientalnym wschodem. Sądząc z prezentacji przedstawionej przez autorkę, rozległość różnorodnego materiału ogromnie takie zadanie utrudnia, a może wręcz czyni je niewykonalnym.

Materia pozostałych dwóch podrozdziałów: *Orient w dawnej Polsce* i *Orient w Oświeceniu*, okazała się, siłą rzeczy, łatwiejsza do ogarnięcia. Z drugiej strony oszałamia nakład czasu i pracy Anny Kupiszewskiej w kompletowaniu hiper szczegółowych danych. Sięgnijmy na przykład do stronicy 92. i prześledźmy cztery przypisy zajmujące dwie trzecie jej powierzchni. Pierwszy z nich (w wydruku 343, w rozprawie przyjęto ciągłą numerację przypisów) wskazuje orientalne i orientalistyczne rękopisy przypuszczalnie nabyte i wprowadzone przez Jerzego Adama Czartoryskiego do swojej biblioteki oraz dodatkowo odsyła do katalogów Biblioteki Książąt Czartoryskich (13 wersów). Kolejne przypisy (344, 345, 446, 447) prezentują sylwetki i dorobek: austriackiego dyplomaty orientalisty K.E. Reviczk'ego (7 w.); wybitnego angielskiego orientalisty W. Jones'a (10 w.); francuskiego leksykografa, tłumacza i drukarza M. Ch. J. de Pougens'a, (4 w.); austriackiego orientalisty J.F. von Hammer-Purgstalla (3 w.). Tych czterech korespondentów i znajomych A.K. Czartoryskiego nie reprezentują w wywodzie doktorantki wyłącznie nazwiska w przypisowych notkach. Badaczka uznała za właściwe i konieczne zapoznanie się z ich pracami. Zrobiła to uważnie, co poświadcza m.in. wychwycenie, że Jan Potocki omyłkowo skontaminował w przypisie do wiersza – ustaliła, że w obu dziełach „nie występuje taki wiersz – ani w całości ani jego poszczególne zwrotki, czy nawet wersy” (131).

Rozdział drugi zatytułowany jednoznacznie i trafnie *Jana Potockiego drogi do Orientu* otwiera przypomnienie pierwszych orientalnych wypraw Potockiego (podrozdział II.1). Bodaj zasadniczą dla całej rozprawy problematykę przynosi kolejny podrozdział. Autorka opatrzyła

go francuskim określeniem *Le grand tout oriental* i jest to jedyny przypadek wprowadzenia do kilkakrotnych obcojęzycznych tytułów zwrotu, który nie uległ umiędzynarodowieniu. Być może ta metonimia najlepiej określa to, czego pragnął dokonać i czemu poświęcił Jan Potocki podróżniczo-naukowy trud, mający sprostować jego „namiętności”. Anna Kupiszewska wprowadza nas w istotę całościowego planu Potockiego, przy okazji objaśniając metodologię budowania opisu „wielkiej orientalnej całości”: „Wschodnie drogi i ścieżki hrabiego krzyżują się (...) ze sobą, czasem nachodzą na siebie, biegną równolegle, a niekiedy rozgałęziają. Zawsze jednak pozostają w mniej lub bardziej ścisłych relacjach, tworząc rozległą mapę. Z naszą specyficzną materią badawczą, (...) postąpimy podobnie jak Potocki w *Atlasie chronologicznym*. Każdy składający się na nie element – każda droga – zostanie omówiona osobno (...), a następnie umiejscowiony w kontekście całości. To swoiste „kartowanie orientalnych doświadczeń Jana Potockiego” pozwoli na dokładny ogląd i analizę zarówno ich samych, jak i relacji między nimi. Da również możliwość obserwacji, w jaki sposób percepcja Orientu wpłynęła na jego konceptualizację w myśli Potockiego, a następnie konkretyzację w twórczości autora” (117).

Realizacją postawionego celu zajęła się Anna Kupiszewska w rozdziale trzecim, wcześniej dopełniając rozdział drugi opisem wyposażenia, z którego korzystał Potocki w drodze ku „wielkiej orientalnej całości”. Tytuł podrozdziału II.3: *Podróże intelektualne*, pozostawiał otwarte pole dla domysłów, co się kryje za kolejną metonimią. Jak się okazało, autorka korzystanie z *Bibliotek*, *Lektur*, *Ścieżek lingwistycznych* (podpodrozdziały 3.1, 3.2, 3.3) potraktowała jako określone, poza terytorialne podróże Potockiego (konsekwentnie wskazywane w sposób metonimiczny). Wypada zauważyć i docenić umieszczenie w *Lekturach* „tekstów” oralnych, pomijanych z reguły w pracach dotyczących tradycji literackiej. Kłopotliwy jest w pierwszej chwili tytuł *Ścieżki lingwistyczne*, ta metonimia tłumaczy się dopiero w lekturze podrozdziału. Autorka zapoznaje nas w tym miejscu z metodami i sposobami przyswajania przez Potockiego języków (w sumie ośmiu), które były niezbędne lub tylko potrzebne dla porozumiewania się w trakcie wędrówek. Ważna jest konkluzja Anny Kupiszewskiej: „iż hrabia w kontaktach międzykulturowych zdecydowanie wyżej cenił wiedzę o kulturze oraz realiach życia danego narodu aniżeli znajomość języka jego przedstawicieli” (157).

Dla rozdziału trzeciego poszukałbym innego tytułu: *Podróżnicze curriculum vitae krajczyca* – czy chodzi o „życiorys podróżniczy”? „podróżniczy (prze)bieg życia”? I dlaczego nie

Jana Potockiego, ale krajczyca? *Nota bene* autorka rozprawy starając się uniknąć nagminnego powtarzania nazwiska, wprowadza w jego miejsce konsekwentnie albo hrabiego (a z hrabiami oświecenie miało kłopot wieloraki), albo – krajczyca (czyli syna krajczego).

Pierwszy podrozdział: *Czasoprzestrzenie orientalnych doświadczeń podróżniczych* posłużył autorce do omówienia trzech przestrzeni, w których Potocki odbywał swe „wędrowki”: fizyczne przemieszczanie się, odwołania się do poprzedników, „i wreszcie trzeci wymiar temporalny – to płaszczyzna egzystencjalna” (162). Odebrałem ten rozdział jako nadzwyczaj interesującą analizę różnorodności przestrzennej i czasowej w podążaniu Potockiego ku „wielkiej orientalnej całości”¹.

Drugi podrozdział zaopatrzony został w ponad narodowy łaciński tytuł, sformułowany jako stwierdzenie faktu: *Modus operandi – ars peregrinandi*. Wyjątkowo bezpośrednio pod tytułem znalazł się obszerny, dwudziestoczczerostronicowy wywód dotyczący technik, metod i praktyk, które służyły Potockiemu do empirycznego budowania całościowej wiedzy o Oriencie. Pod nim umieszczone zostały trzy podpodrozdziały zawierające przykłady percepcji zmysłowej, wizualizacji (pytanie: jaką techniką Potocki wykonywał ilustracje? raz padło słowo ołówki) oraz „metodyki poznawania” (porównywanie, zestawianie i rozróżnianie).

Trzeci podrozdział zatytułowany tym razem równoważnikową informacją: *Nieodparta potrzeba zdania relacji*, poświęcony został przedstawieniu zasadniczych cech powiadamiania w relacjach podróżniczych Potockiego oraz ich funkcjom: poznawczej, a także impresyjnej (autorka przywołała wymowną deklarację Potockiego (214): „Suchej pedanterii pragnąłbym za wszelką ceną uniknąć”). Podrozdział ten zamyka umiejętnie wyważone podsumowanie, wyodrębnione graficznie „gwiazdką”; tak dzieje się od tego momentu w kolejnych partiach tekstu.

Czwarty rozdział zastał zapowiedziany odbiegającym od wcześniejszych długim złożonym tytułem: *„Czarodziejską sztuką przenieść czytelnika na Wschód” – literacki świat Orientu w ujęciu Jana Potockiego*. Autorka dokonała w nim typowej analizy literackiej i genologicznej podróżniczego pisarstwa Potockiego. Jak w drugim podrozdziale rozdziału trzeciego, bezpośrednio pod tytułem znajdujemy wprowadzenie, w tym przypadku krótkie, bo zawierające dokładne zestawienie orientalizujących utworów Potockiego. Na pierwszy ogień

¹ Praktykujących konkursowiczów uczulam na przypis 593, w nim bowiem znajdujemy wyliczenie krajów, „w których był (bywał) J. Potocki”.

poszła analiza świata przedstawionego, obejmująca w trzech podrozdziałach *Przestrzeń, Postaci, Motywy, wątki, fabuły*. Najistotniejszy okazał się wywód poświęcony przestrzeni, jak się okazuje niesłychanie różnorodnej i bogatej, fizycznej i mistycznej; obrazowanej przez Potockiego nie nachalnie, nie krajobrazowo, ale jak dowiodła Anna Kupiszewska, przy pomocy „poetyki detalu” (242). Uznać wypada przedstawioną prezentację za wyjątkowo interesującą oraz istotny wkład w wiedzę o orientalnym pisarstwie. Na tle przestrzeni skromniej wypadają postaci świata przedstawionego. O ich tożsamości przesądza społeczna ranga i konfesja. Pomija Potocki wizualizację postaci. Autorka rozprawy konkretyzuje wywód, omawiając kolejno postaci kobiece, mentorów i ich uczniów, władców. Najciekawiej prezentują się postaci w bogatej galerii bohaterów powiastek. W podpodrozdziale dotyczącym jednostek konstrukcyjnych świata przedstawionego Anna Kupiszewska zaakcentowała fakt, że motywy wprowadzane przez Potockiego do twórczości orientalistycznej mają charakter archetypiczny, odnoszą się do ogólnoludzkich doświadczeń. „Sposobem orientalizowania jest – stwierdza Autorka – poza wyborem przestrzeni i bohaterów, (...) poetyka detalu, a więc nasycanie motywów zdarzeniowych innymi, statycznymi, które nadają orientального rysu” (264). W obrębie wątków i tematyki dominuje materia miłości i władzy. Autorka szczegółowo zaprezentowała motywy: miłości, erotyzmu, tańca, wędrówki, chthonizmu, snu.

Drugi podrozdział rozdziału czwartego zatytułowany *Orientalne formy* przybliży czytelnikom kwestię stosowanego przekazu i gatunkowej palety w podróżopisarstwie Potockiego. Ulubioną formą przekazu jest niewątpliwie snucie opowieści przez opowiadacza. Autorka przywołując odpowiednie przykłady, wyeksponowała zróżnicowanie poziomów narracji (w *Rękopisie...* było to pięć poziomów zawsze w pierwszej osobie). „Sposób w jaki Potocki „prowadził” swe opowieści świadczy, poza nieprzeciętnym talentem, również o dużej świadomości genologicznej hrabiego” – stwierdza autorka (290). Sięgał bowiem, anonsując to, po różne epickie gatunki: powiastkę, bajkę, apolog, powieść (romans).

Podrozdział zamykający rozdział czwarty jest jak poprzedni jednopoziomowy: *Orientalna logosfera – przestrzeń słowa*. Autorka przywołując deklaracje Potockiego, podkreśla celową jego dbałość o zachowanie oryginalnej warstwy językowej, „zarówno na poziomie świata przedstawionego: w wypowiedziach postaci”, jak i w warstwie narracji. „Najbardziej ewidentnym jej przejawem – stwierdza autorka – jest stosowanie orientalizmów, czyli wyrazów lub związków frazeologicznych pochodzących z języków wschodnich” (295). Wprowadza potem długie szeregi przykładów, demonstrując swobodę poruszania i niuansując

kwestie semantyki i kolorytu orientalnej tkanki językowej utworów Potockiego. Wartością dodaną jest kilkakrotne wskazanie pomyłek tłumaczy i badaczy w pracach poświęconych Potockiemu.

Ostatni, piąty rozdział rozprawy: *Funkcje orientalizmu w twórczości Jana Potockiego*, składa się z trzech jednopoziomowych podrozdziałów. Dwa z nich: *Ad usum... czyli orientalizm praktyczny* i *Udział w sumie ludzkiej wiedzy – perspektywa naukowa* nie są, jak bywało też wcześniej, jednoznacznym wskazaniem ich zawartości. Autorka w pierwszym z podrozdziałów precyzyjnie rozdzieliła dwojake postrzeganie terminu „funkcja”: „jako wzajemnego stosunku zjawisk, wskazującego na istnienie związku przyczynowo skutkowego między nimi” lub „jako zadania, które spełnia lub ma spełnić jakaś osoba lub rzecz” (307). Następnie szczegółowo i dokładnie omówiła objawianie się obu tych funkcji w utworach Potockiego. Podrozdziały drugi i trzeci piątego rozdziału nie komunikują się z jego tytułem. W podrozdziale traktującym o „perspektywie naukowej” Anna Kupiszewska z właściwą sobie skrupulatnością zgromadziła i opisała wszystkie elementy współtworzące całość naukowej eksploracji Orientu. Varia orientalia zamykające całą rozprawę mają charakter obyczajowo-anegdotyczny. W pierwszym członie podrozdziału poznajemy towarzyszącego Potockiemu przez całe dorosłe życie Turka Ibrahima, początkowo lokaja, z czasem plenipotentą; w drugim Jan Potocki przedstawia się nam jako stosownie odziany modowy oryginał.

Rozprawę zamyka dobrze skonstruowana i wyważona rekapitulacja.

Uwagi redakcyjne:

– Sugerowałbym na przyszłość rezygnację z regularnego wspierania swych opinii i twierdzeń cytatami z literatury przedmiotu. Nie zawsze uznane nazwiska formułują odkrywcze sądy, zdarzają się im „rewelacje” w rodzaju: „Słowo droga (...) – jak wskazuje Janina Abramowska – „oznacza zarówno trasę wędrówki, jak i wędrówkę samą” (115); „Podróże stały się dla Potockiego źródłem mądrości – pisze Jerzy Snopek” (168); „Jak pisał Edward Kasperski: Porównania inicjują radykalne przewartościowania” (316).

– Podmiotowość wydaje się niezbywalną cechą naukowego wywodu autorki. Jednak konsekwentne posługiwanie się pierwszą osobą liczby mnogiej nie jest najlepszym wyjściem. Może „ja” zamiast „my” i doraźne korzystanie z formy bezosobowej?

– Poetyka tytułów powinna być na przyszłość ujednolicona a zawartość rozdziałów jednoznacznie przylegać to tytułowej zapowiedzi.

– Przyjęto się oznaczanie kursywą słów i wyrażen łącińskich; należałoby ujednolicić zapisy tytułów w *Spisie treści*.

– W *Spisie treści* wprowadzić IV.1.3. *Motywy, wątki, fabuły* zamiast IV.2.3. *Motywy, wątki, fabuły*.

Konkluzja

Z rozprawą doktorską Anny Kupiszewskiej „*Szlachetna namiętność*” – *tematyka orientalna w twórczości Jana Potockiego* zapoznałem się z rosnącą satysfakcją. Autorka podjęła się zadania nadzwyczaj pracowitego, żmudnego i niełatwego w realizacji. Jasno sformułowała cele podjętej pracy i wsparta solidną, imponującą erudycją doskonale zamierzeniu sprostała. W efekcie otrzymaliśmy rozprawę oryginalną, zappełniającą lukę w stanie wiedzy o pisarstwie Jana Potockiego i w pełni spełniającą rygory dzieła naukowego.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska Anny Kupiszewskiej „*Szlachetna namiętność*” – *tematyka orientalna w twórczości Jana Potockiego* spełnia warunki określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym. Wnoszę o dopuszczenie Pani Anny Kupiszewskiej do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Wicekanclerz